Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA obliczą się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 95. Katowice, wtorek 24-go kwietnia 1928 Rok 27.

Polacy przeciw prześladowaniu katolików w Meksyku.

Opole. W niedzielę, dnia 22 bm., odbył się w Opolu Zjazd Polsko-Katolickiej Partji Ludowej. Na ziazd przybyli przedstawiciele Śląska Opolskiego, Śląska Średniego i Śląska Dolnego. Poza tem obecni byli m. i. nasi posłowie na sejm pruski, ks. proboszcz Klimas i p. Jan Baczewski, ks. Dr. Domański, p. dr. Kaczmarek i przedstawiciel słowiańskiej mniejszości z Niemiec Serbo - Łużyczan, p. Skala.

Zjazd jednomyślnie uchwalił w sprawie prześladowań ludności katolickiej w Meksyku rezolucję następującą:

„My, przedstawiciele polsko-katolickiej ludności Śląska Opolskiego, zebrani w Opolu na sali „Rolnika“ w d. 22 kwietnia 1928 r., ślemy serdeczne pozdrowienie braciom i siostrom w Chrystusie, Katolikom Meksykańskim, i ich duszpasterzom, którzy są wystawieni na niesłychane gwałty i męczeństwa z strony antykatolickiego obecnego rządu meksykańskiego.

My, jako przedstawiciele polsko-katolickiej ludności Śląska Opolskiego znamy z własnego doświadczenia gorycz i nieszczęście, płynące z ograniczania przyrodzonych praw religijnych.

Polsko - katolicki lud Śląska Opolskiego protestuje jaknajenergiczniej przeciw nieludzkiemu prześladowaniu tej ludności i potępia jaknajostrzej barbarzyńskie antykatolickie obecne rządy meksykańskie, niegodne cywilizowanego państwa.

Polsko-katolicki lud Śląska Opolskiego wierzy, że słuszna walka o nieskrępowaną swobodę religijną zakończy się mimo męczeństwa i teroru zwycięstwem na pożytek świętego rzymsko-katolickiego Kościoła a na chwałę Boga Wszechmogącego.“

Rezolucja skierowana zostanie do władz duchownych, z Jego Eminencją Nuncjuszym Apostolskim w Berlinie na czele, oraz także do poselstwa meksykańskiego w Berlinie, jak również do poszczególnych światowych agencji telegraficznych.

Prymas Hlond potępia Y. M. C. A.

Do JEm. ks. kardynała Prymasa zwrócono się ponownie z zapytaniem, czy Kościół katolicki nie zmienił swego stanowiska wobec polskiej Y. M. C. A., ze względu na to, że jej Rada Krajowa daje dostateczną gwarancję pod względem religijnym.

Na to zapytanie Ks. Kardynał Prymas udzielił następującej znamiennej odpowiedzi:

Nie mogłem się przekonnać o tem, że polska Y. M. C. A. będzie mogła stale wystrzegać się tego, co w programie ogólnej Y. M. C. A. jest nietylko wyraźną tendencją, lecz — pomimo wszelkich zaprzeczeń — jednym z głównych celów, t. j. propagandy wyznaniowej, niezgodnym z duchem katolickim. Y. M. C. A. w niczem nie zmieniła swego charakteru wyznaniowego, chociaż go wśród narodów katolickich coraz skrzętniej maskuje. Tego istotnego dla programu Y. M. C. A. punktu nie umiał też pominąć na ostatniem zebraniu delegatów polskiej Y. M. C. A. w Warszawie jej przedstawiciel amerykański, podnosząc obok innych znamiennych momentów postulat, że do zarządów Y. M. C. A. nie można dopuszczać księży katolickich.

Przebieg tego posiedzenia wykazał, że niema mowy o „zupełnej niezależności polskiej Y. M. C. A. od władz i organizacji amerykańskich“, bo centrala amerykańska, dając pieniądze, wyraźnie zastrzegła sobie wpływ na kierunek polskiej Y. M. C. A. To znaczy, że prędziej, czy później Y. M. C. A. zamorska zacznie się domagać tego, co było celem jej czeków, t. j. propagandy fałszywego i zamerykanizowanego chrześcijaństwa, które nie może być ani czynnikiem wychowania ludzkości, ani w naszym wypadku szkołą polskiego wychowania obywatelskiego.

W tych warunkach Kościół katolicki nie może z polską Y. M. C. A. współpracować i musi przed nią przestrzegać, a na zmianę tego stanowiska nie może wpłynąć ani przypadkowy fakt, że w Radzie Krajowej i w zarządach lokalnych zasiadają w dobrej wierzę katolicy, ani chwilowy, choć pocieszający, objaw, że dotychczas polska Y. M. C. A. w urządzeniach swoich wystrzegała się tego, co mącić mogło katolickie sumienie młodzieży“.

Z tajników „Czarnej Reichswehry“.

Berlin. (Pat.) W toczącym się przed sądem w Szczecinie procesie na tle krwawych samosądów t. zw. „Czarnej Reichswehry“ doszło w czasie wczorajszej i dzisiejszej rozprawy do sensacyjnych rewelacyj, oświetlających działalność korpusu ochotniczego Rossbacha na Pomorzu i Górnym Śląsku. Jeden z przywódców Landbundu pomorskiego, były major Bodungen, skonfrontowany z generałem v. Pavelsem, który był w czasie krytycznym komendantem okręgu korpusu w Szczecinie, oświadczył kategorycznie pod przysięgą, że rozkaz rozstrzelania członków t. zw. oddziałów roboczych, podejrzanych o zdradę tajemnic wojskowych, wyszedł właśnie od samego generała v. Pavelsa. Dla poparcia swego twierdzenia Bodungen przytoczył cały szereg faktów, ilustrujących rolę t. zw. kompanij roboczych, które stanowiły rezerwę mobilizacyjną, przeznaczoną dla obrony granic przeciwko Polsce i podlegały komendzie naczelnej Rossbacha. Kierownictwo Reichswehry przydzieliło Rossbachowi specjalnego adjutanta w osobie podporucznika Wedela. Rosbach otrzymał wezwanie do wysłania oddziałów swych na Górny Śląsk za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry.

Generał v. Pavels, jak twierdzi świadek, miał wówczas oświadczyć, że mobilizacja jest już w toku i że w tej sprawie rząd powziął stanowczą decyzję. Generał v. Pavels zeznał świadkowi w tajemnicy, że decyzja mobilizacji przeciwko Polsce już zapadła i, że korpus ochotniczy Rossbacha ma rozpocząć marsz w kierunku granicy. Na oświadczenie gen. v. Pavelsa, że o mobilizacji przeciwko Polsce wogóle nie było mowy i że chodzi tu tylko o ochronę granic niemieckich, świadek ponownie jak najdobitniej twierdził, że rozkaz mobilizacji i to przeciwko Polsce został wydany. W Szczecinie oczekiwano przybycia szefa sztabu. Gen. v. Pavels po powrocie z Berlina oświadczył na zebraniu oficerskiem, że decyzja zapadła i że marsz może się rozpocząć.

Wzburzenie, jakie zeznania Bodungena wywołało na sali rozpraw, jeszcze bardziej się wzmogło po zeznaniu jednego z podkomendnych oficerów korpusu Rossbacha, byłego rotmistrza v. Loena, który wraz z Rossbachem wysłany został na mocy oddzielnego rozkazu na Górny Śląsk dla stłumienia powstania. v. Loen podniesionym głosem twierdził, że w latach 1920 do 1923 jedna tylko z formacyj Grenzschutzu górnośląskiego z wiedzą i wolą instytucyj rządowych we Wrocławiu dokonała na Górnym Śląsku około 200 mordów, opartych na wyrokach „Femy“. Morderstw tych dokonano zapomocą trucizn, bomb. granatów ręcznych i kamieni.

P. Calonder w sprawie „Roty“

Na zalecenia Prezydenta Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska p. Calondera z dnia 25 lutego 1928 w sprawie śpiewania „Roty“ w szkołach śląskich, dał Pan Wojewoda śląski Dr. Grażyński znaną z prasy odpowiedź z dnia 4 kwietnia br., którą odrzucił zalecenia p. Calondera. Odpowiedź ta została zakomunikowana p. Calonderowi przez Pana Naczelnika Urzędu dla Spraw Mniejszości pismem z dnia 5-go kwietnia br.

Obecnie Pan Prezydent Calonder nadesłał przez ten sam Urząd odpowiedź swą z dnia 17 kwietnia, br. o treści następującej:

Pismo, z dnia 5-go kwietnia 1928, ktore Pan wystosował do mnie w sprawie śpiewania „Roty“ w szkołach Górnego Śląska polskiego, skłania mnie do następujących uwag:

1) Wywodzi Pan, że kwestja — czy należy zakazać śpiewania „Roty“ w szkołach mniejszościowych niemieckich nie byłaby wcale sporną, ponieważ już w toku postępowania zażaleniowego zawiadomiłby mnie Pan pismem z dnia 21. I. 1927, że Rota nie powinna być śpiewana w szkołach mniejszościowych. Tego przedstawienia sprawy nie mogę uznać za trafne. Odnośny ustęp pisma Pańskiego z dnia 21. I 1927 odnosi się widocznie tylko do wspólnych uroczystości szkolnych, a nie do szczególnej kwestji dotyczącej szkół mniejszościowych. Także z okazji rozprawy ustnej z dnia 17. XII. 1927 nie zostało złożone oświadczenie, którem kwestja śpiewania Roty w szkołach mniejszościowych stałaby się była bezprzedmiotowa. Stwierdzone to zostało jednomyślnie przez członków Komisji Mieszanej na posiedzeniu z dnia 12 kwietnia 1928. Zresztą stwierdzam, z zadowoleniem, że obecnie na skutek oświadczenia Pańskiego z dnia 5 kwietnia 1928, przynajmniej odnośnie do śpiewania Roty w szkołach mniejszościowych, nie ma rozbieżności.

W każdym razie nie trafne jest jednak zapatrywanie Urzędu dla Spraw Mniejszości, że na skutek jego oświadczenia z dnia 21 stycznia 1927 całe zażalenie, stało się bezprzedmiotowe. Głównym punktem postępowania zażaleniowego była kwestja, odnosząca się zarówno do szkoły większościowej, jak i do szkoły mniejszościowej, czy na wspólnych uroczystościach szkolnych, w których uczestniczą uczniowie większościowi i uczniowie mniejszościowi, wolno śpiewać Rotę, tak, jak się to stało z okazji uroczystości w Janowie z dnia 21 listopada 1925, co spowodowało całe postępowanie zażaleniowe. W uwagach pisemnych z dniach 21. stycznia 1927, na które powołuje się Urząd dla Spraw Mniejszości celem oświadczenia, że całe zażalenie jest bezprzedmiotowe, urząd dla Spraw Mniejszości zajął następujące stanowisko do omawianej kwestji; „Co się tyczy śpiewania „Roty“, to według wyjaśnień Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego nie zmusza się dzieci szkół mniejszościowych do śpiewania tej pieśni. To oświadczenie, jako też dalsze doniesienie Urzędu dla Spraw Mniejszości z dnia 14 maja 1927, można rozumieć tylko w ten sposób, że nie zmusza się wprawdzie uczniów mniejszościowych do śpiewania Roty, że jednak śpiewanie Roty w ich obecności przez uczniów większościowych nie uważa się za niedopuszczalne. Nie może być zatem mowy o tem, że zażalenie odnośnie do wspólnych uroczystości szkolnych było bezprzedmiotowe w chwili wydania poglądu, gdyż śpiewanie Roty przez uczniów większościowych w obecności uczniów mniejszościowych niezgodne jest według mego zapatrywania z Konwencją, bez względu na to czy uczniów mniejszościowych zmusza się do śpiewania Roty lub nie. Kwestję tę także teraz jeszcze, po udzieleniu mi odpowiedzi przez Urząd dla Spraw Mniejszości z dnia 5 kwietnia 1928 na mój pogląd uważać należy za sporną, ponieważ Urząd dla Spraw Mniejszości ogranicza się do oświadczenia, że w szkołach mniejszościowych Roty się nie śpiewa. Urząd dla Spraw Mniejszości nie zajmuje wogóle stanowiska wobec

kwestji, czy pieśń ta może być śpiewana przez uczniów większościowych w obecności uczniów mniejszościowych na wspólnych uroczystościach szkolnych i uchyla się wyraźnie od wydawania jakichkolwiek zarządzeń odnośnie do szkół większościowych. Zajście, które stanowi podstawę zażalenia, mianowicie; że w szkole w Janowie uczniowie większościowi w obecności uczniów mniejszościowych śpiewali Rotę, wysunęło jednak kwestję, która dotyczy obu szkół, zatem zarówno szkoły większościowe jak i szkoły mniejszościowe i kwestji tej nie da się rozwiązać bez wydania także zażądzeń odnośnie do szkoły większościowej. Także to rozpoznanie spowodowałoby mnie do zaproponowania władzom zasadniczego i ogólnego rozwiązania kwestji w sposób, jaki przedstawiłem w poglądzie. Jeżeli zatem właściwa władza odrzuca w zupełności moją propozycję odnośnie do szkół większościowych, to kwestję dotyczącą wspólnych uroczystości szkolnych uważać należy za niezałatwioną.

2) Wobec bardzo sumarycznych pisemnych i ustnych wywodów stron pogląd mój był też zwięźle ujęty w swem uzasadnieniu. Niechaj mi zatem, celem uniknięcia nieporozumień, wolno będzie przytoczyć jeszcze, co następuje;

Artykuł 133 Konwencji Genewskiej oparty jest na wzniosłej idei, że w sercach młodzieży szkolnej bez względu na to, czy uczęszcza ona do szkoły większościowej lub mniejszościowej, hodować należy nie uczucia nienawiści, nie uczucia wrogie, lecz uczucia wzajemnego poważania i pojednania. Według mego przekonania prawnego zakazuje Konwencja w myśl brzmienia i sensu swych postanowień wyrażenia nienawiści i pogardy wobec narodowości mniejszości, całkiem ogólnie i we wszystkich szkołach, przyczem nie może chodzić o to, czy uczniowie mniejszościowi są obecni lub nie czy zmusza się ich do śpiewania lub nie. Kierowany tym przeświadczeniem uważałem za swój obowiązek przedstawić propozycję celem rozwiązania zasadniczej kwestji.

Jak wynika z rozważań mego poglądu, miałem na uwadze jedynie, te zwroty pieśni, które rzeczywiście obrażają uczucie kulturalne mniejszości. Decydujący był dla mnie zwrot; „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz“. Słowa te wyrażają według mego przekonania nienawiść i pogardę w formie jak najbardziej obraźliwej. O ile tego rodzaju słowa, jak to przedstawiłem w poglądzie, w czasie powstania pieśni były w zupełności zrozumiałe jako nieunikniona reakcja przeciwko ciężkiemu i bezwzględnemu uciskowi, o tyle uważam obecnie tego rodzaju słowa dla wszystkich szkół Górnego Śląska za niedopuszczalne w myśl artykułu 133 Konwencji Genewskiej. Rotę musiałem ocenić tak, jak się ją dzisiaj śpiewa w szkołach. Natomiast nie było moim zamiarem i nie mogło być moim zamiarem, wypowiedzieć się przeciwko Rocie jako takiej, jako całości. Zgodne jest raczej z całem zapatrywaniem, wyrażonem w moim poglądzie, że po odpowiedniej wymianie obrażających zwrotów Rotę zapewne śpiewać można w szkołach polskich, nie naruszając tem samem Konwencji Genewskiej. Jeżeli w moim poglądzie nie zrobiłem tego rodzaju propozycji — to tylko z tego powodu, że nie uważałem się za uprawnionego do tego. Obecnie mogę wskazać na to, że zmiana, obrażających zwrotow Roty, powinna być tem łatwiejszą, że przemawiają za tem także ogólne przyczyny natury pedagogicznej.

P r z y p i s e k   r e d a k c j i. Podając dosłownie całe pismo prezydenta Calondra wstrzymujemy się od jakichkolwiek uwag. Uważamy bowiem, że w stanie rzeczy, w jakim się sprawa ta obecnie znajduje, najlepiej się przysłużymy sprawie, nie rozdrażniając jej uwagami i pozostawiając odpowiedzialnym czynnikom jej załatwienie.

Przegląd polityczny

Zgoda Niemiec na pakt przeciw wojnie.

Minister Stresemann przedstawił radzie ministrów sprawę zalecanego przez Stany Zjednoczone paktu przeciw wojnie. Rada ministrów zgodziła się na jego zapatrywanie. Niezawodnie bez zwłoki Niemcy odpowiedzą Ameryce, że godzą się na pakt.

„Węgry ważniejsze od Tyrolu.“

Jak pisaliśmy, wydawca wielkich gazet w Anglji, lord Rothermere, stał się opiekunem Węgier i od dłuższego czasu dopomina się o zmianę granic obecnych Węgier. I to dla tego, ponieważ stała im się krzywda, albowiem wielu Węgrów dostało się do innych państw i tam ciężką przechodzą dolę.

Skutkiem tego starosta krajowy Tyrola, dr. Stumpf, posłał obszerne pismo do lorda Rothermere o ciężkiem położeniu Niemców w Tyrolu włoskim, prosząc go, aby ujął się za nimi przed Mussolinim.

Lord jednakże odpowiedział, iż tymczasem przynajmniej zająć się tem nie może, bo uważa za ważniejszą obecnie sprawę Węgier. Chwilowo zajmuje się tylko nią, a wszystkie inne odstawia na później.

Rosja musi kupować zboże.

Jak z Moskwy donoszą, rząd sowiecki zakupił w Ameryce od rządu tureckiego 150 tysięcy tonn zboża. Mają je odstawić natychmiast do Azerbejdżanu, gdzie panuje głód. Na Kaukazie skutkiem niebywale ostrej zimy zniszczało 70 procent zasiewów. Brak artykułów spożywczych wywołuje przerażenie wśród ludności.

Rząd sowjecki ustanowił osobną komisję, której zadaniem będzie obmyślenie środków walki z drożyzną i brakiem żywności w kraju. Komisja ogłosiła odezwę do ludności, w której twierdzi, że brakowi żywności winni są bogatsi chłopi, którzy nie dostarczają dostatecznej ilości zboża.

Dawniej Roja nie tylko dla siebie miała dość żywności, lecz także wywoziła ógromne masy zboża za granicę, do różnych krajów Europy. Dziś sama musi kupować zboże dla swojej ludności. To są skutki systemu gospodarczego sowjetów. Straszne skutki.

Biskupi w ukryciu.

Korespondent angielskiej gazety „Daily Express“ w Meksyku posłyszał, że jeden z biskupów meksykańskich, ks. Mora, ścigany przez rząd, ukrywa się w mieście Meksyku. Chcąc się z nim rozmówić, musiał długo się dopytywać o miejscu pobytu biskupa i dopiero po złożeniu zapewnienia, że niczego nie zdradzi, doszedł do niego.

Ks. biskup Mora zaprzeczył, jakoby on oraz inni biskupi meksykańscy dopuścili się zdrady lub jakiej innej zbrodni przeciwko państwu. W szczególności nigdy nie podburzali wojska przeciw rządowi. Ostateczność, do jakiej wobec okropnego położenia doszli, była ta, iż oświadczyli: „Nie możemy widzieć nic niesłusznego w tem, że katolicy stawiają opór swym prześladowcom.“

Ks. Biskup przyznał, iż biskupi, zakazali księżom odprawiać potajemnie mszę św., co sprzeciwia się rozporządzeniu rządu, lecz nie zdradza Meksyku. Od początku prześladowania do obecnego czasu rząd kazał rozstrzelać 50 księży i to przeważnie po uwięzieniu ich na probostwach i oczywiście bez wyroku sądowego. Niektórym zadawano przed śmiercią, tortury nie do opisania.

W bitwach pojmano wprawdzie niektórych księży, atoli nie walczyli oni, lecz byli kapelanami przy wojsku.

Katolicy meksykańscy są w przeciwieństwie do rządu, lecz nieprawdą jest jakoby kościół katolicki w Meksyku zajmował się sprawami politycznemi dla dobra jakiej partji politycznej.

Głównym sprawcą prześladowania jest prezydent Calles. Jest to człowiek uparty, układający się z bolszewizmem, dla którego katolicyzm największy jest zawadą. Oświadczył on, że jest osobistym wrogiem Chrystusa.

Ks. Biskup ma nadzieję, iż dojdzie do układów pokojowych, atoli nie z Callesem. Dopóki on rządzi, pokój jest niemożliwy.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki.

Na podstawie przybliżonych obliczeń, przeprowadzonych w poszczególnych Stanach ogólna liczba bezrobotnych wynosi około 4 miljony czyli 10 procent wszystkich pracowników w kraju. Co dziesiąty robotnik zatem jest bez pracy. Najwiecej bezrobotnych jest w przemyśle samochodowym, włókienniczym, obuwniczym, budowlanym i drzewnym. Przyczyną tego ogromnego bezrobocia jest coraz to większa doskonałość środków technicznych i coraz lepsze zorganizowanie pracy w przemyśle. Postęp w jednem i drugiem zmniejsza ilość zatrudnionych a ponieważ równocześnie nie wzrasta popyt na rynkach zbytu, przeto następstwem tego jest zwiększająca się liczba ludzi bez pracy.

I tak w rolnictwie wytwórczość wzrosła od roku 1910 o 28 procent, a liczba zatrudnionych zmalała o 6 procent. W kopalniach wydobywa się obecnie więcej węgla systemem maszynowym, skutkiem czego liczba robotników w stosunku do roku 1890 zmalała o 15 procent. Wytwórczość żelaza wzrosła w ostatnich latach o 8 procent, a liczba zatrudnionych zmniejszyła się o 9 procent.

Sprawa bezrobocia w Stanach Zjednoczonych jest obecnie głównem zagadnieniem społecznem tego państwa. Złoto, dostatek, powodzenie, nie zdołały uchronić Ameryki od bezrobocia. I jest ono, jak wszystko w Ameryce, zaraz ogromne, jak w żadnym kraju.

Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

13) —o— (Ciąg dalszy).

Zaprzyjaźnili się zaraz z psem łańcuchowym, Burkiem, który miał tę własciwość, że nawet najciaśniejszą obrożę potrafił zsunąć z szyi, tak mały łeb dała mu natura.

W stajni przerażał ich ustawiczny tupot podkutych kopyt o drewnianą podłogę, więc poszli do obory, licząc cielęta, które z powodu niemowlęcego wieku musiały zostać w swoich klatkach, becząc i wyciągając różowe, miękkie i wilgotne pyszczki ku chłopcom. Gdy Tadek chciał jedno z nich pogłaskać, cielątko pochwyciło mu palec w bezzębny pysk, biorąc się zaraz do ssania.

Z kolei poszli do wozowni. Nie obeszło się bez tego, żeby nie spróbowali, jak to się siedzi w powozie, a mały Tadek tak długo napraszał się, by bracia pociągnęli z nim ten powóz, że nie mogli mu odmówić tej małej przyjemności. Gdy podeszli potem do rozłożonych w kącie bron, Bolek radził Tadkowi, żeby sobie trochę usiadł na kolcach, ale malec nie dał się nabrać.

— Usiądź sam, kiedyś taki mądry.

Schodziły dni za dniami. Chłopcy wyglądali coraz czerstwiej, a i pani Wolińska miała twarz okraszoną rumieńcem. Smagła cera przy kruczych włosach przypominała typ włoszki.

Chłopcy nadspodziewanie byli grzeczni. No, tak na ogół, bo przecież tych drobnych przewinień nie można liczyć wobec dawnych psot. Wprawdzie w kilka dni po przyjeździe zjawili się wśród mszy wujowej w kościele i na „sanctus“ urządzili koncert dzwonków z przed wszystkich ołtarzy, ale wuj gniewał się tylko do obiadu. Nawet i ten gniew wyglądał na sztuczny, bo gdy nie zobaczył chłopców przy stole, gorączkowo wypytywał, gdzie mogą być.

— Gniewasz się bardzo na nich? — pytała zmartwiona pani Wolińska.

— Jużem zapomniał o tem.

Jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zafalował zwieszający się do podłogi obrus na stole i ku zdziwieniu obecnych chłopcy zaczęli się wynurzać z pod stołu. Pokornym krokiem zbliżali się do księdza Ksawerego i kolejno całowali jego rękę, trącając Bolka, by wygłosił przepraszalną mowę.

— My przepraszamy wujcia za to, cośmy zrobili. Ja się pytałem chłopca, co służył do mszy, czy mogę zadzwonić, a on mi powiedział, że mogę, ale razem z nim. Powiedziałem to im — wskazał na braci — a oni myśleli, że to wszystkim wolno i każdy złapał dzwonek.

— My tylko tak na chwałę Bożą, — pomagał Kazek.

— No, żeby mi więcej nie było tej chwały! — zakończył wuj tłumiąc uśmiech.

— Proszę wujcia, myśmy już dostali od mamy, — pochwalił się Tadek.

— Kiedy tak wam chodzi o chwałę Bożą, niechno Bolek pójdzie ze mną, to dam mu wyuczenia się ministranturę i potem będzie mi służył do mszy.

Bolkowi zaświeciły się oczy do tego projektu. Pochwycił książkę i zniknął z nią w ogrodzie. Bracia mieli wprawdzie do niego pretensję, że na parę dni stał się dla nich prawie niewidzialny, ale gdy ujrzeli go w jakiś tydzień klęczącego na stopniach ołtarza, przy którym wuj odprawiał mszę, nabrali nagle wielkiego szacunku dla najstarszego brata i jego łaciny. Nie były te pierwsze występy bez zarzutu, zwłaszcza w okolicach „confiteor“, przy którem chłopak więcej walił się w piersi, niż wymawiał łacińskie słowa, ale zawsze imponowało to braciom.

Ksiadz Ksawery zapowiedział na popołudnie kąpiel w stawie. Co prawda chłopaki moczyli się na własną rękę godzinami w wodzie, ale kąpiel w towarzytswie wuja stanowiła dla nich atrakcję. Każdym razem patrzyli z jednakową ciekawością na tę ogromną maszynę, pływającą, niby beczka, na powierzchni stawu. Wydatny brzuszek księdza Ksawerego nie zanurzał się nigdy w wodzie, jak gdyby to była łódź. Przytem wuj tak komicznie prychał, pływając i pryskał wodą, ilekroć chcieli się do niego zbliżyć . . .

— Chcielibyście pewnie popływać łódką, ale niema jej, nistety.

Łódka! . . .

Czytali o niej w Robinsonie i niejednokrotnie wplątywali ją w swoje marzenia. Teraz znowu wuj potrącił o tę czułą stronę. Bolek coś sobie przypomniał, bo zaraz odezwał isę:

— Proszę wujcia, a możeby tak jeździć po stawie tratwą?

— To za wielki ambaras, zbijać tratwę. Możeby nawet mniej zachodu było z łódką.

A matka księdza Ksawerego wyruszyła z projektem zastąpienia tratwy zewnętrznemi drzwiami od kuchni.

— I tak w lecie nie zamyka się ich zupełnie.

— Drzwi, drzwi! — zaczęli wołać chłopcy, olśnieni tym pomysłem.

— Ano spróbujcie, — zgodził się wuj.

Zaraz po obiedzie poszli z babcią oglądać owe drzwi. Były duże, prawie nowe i grube tak, że na oko nie groziły zatopieniem. Przy pomocy służących zdjęto je z zawias i chłopcy pochwycili za narożniki. Z łatwością podnieśli z ziemi i ruszyli. Tadek, dla którego brakło narożnika, biegał dokoła braci, którzy bez wysiłku dźwigali swoją tratwę.

—Czy bardzo ciężkie? — pytał Tadek.

— I, lekkie, jak piórko!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 24 kwietnia

Św. Fidelisa, kapucyna, męczennika, † 1622.

Św. Mellita, biskupa.

Św. Egberta, kapłana męczennika

SŁOW.: JERZY SW.

We mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we mnie wszystka nadzieja żywota i prawdy. (Ekkl. XXIV. 25.)

Dręczcie się i żałujcie i płaczcie, śmiech wasz niech się obróci w żałość, a wesele w smutek. (Jakób IV. 9).

Zdanie: Cnota jest klejnot nieoszacowany, bo ona zdobi ubogie i pany. J. Kochanowski.

Siebie zwyciężyć — więcej niż narody.
J. Krasicki.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4,30 zach. o godz. 18,56. — Księżyc wsch. o godz. 7,07, zach. o godz. 0,45.

Długość dnia wynosi 14 godzin 26 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: zmienne. Jutro: mroźne powietrze, zmiennie.

— **Politechnika w Katowicach.** Jak Agenc. Wsch. informuje, dzięki staraniom wojewody Grażyńskiego, władze centralne zgodziły się w zasadzie na założenie politechniki w Katowicach. Gmach nowej uczelni ma być wybudowany kosztem skarbu województwa ślaskiego, natomiast koszty utrzymania politechniki ponosić będzie rząd centralny.

Województwo ślaskie

* **Prezydent Calonder na urlopie.** Prezydent komisji mieszanej, Calonder wyjechał na kilkotygodniowy urlop. Przed wyjazdem nadesłał do Województwa obszerny memorjał, w sprawie „Roty“, który zamieszczamy na pierwszej stronie.

* **Kłamstwa „Gazety Robotniczej“!** Piszą nam: „Gazeta Robotnicza“ z dnia 18 bm. nr. 90 interesuje się żywo sprawą taryfy rolnej dla rolnictwa w Województwie Śląsk. na rok 1928-29 i zamieszcza notatkę o niskich zarobkach robotników rolnych, przyczem przypisuje towarzyszowi (a dla niego mistrzowi) Motyce wielkie zasługi z tego powodu, że zmusił pracodawców do podwyższenia zarobków z dniem 1 kwietnia rb. o 20 procent aż do zawarcia taryfy.

My wobec tego stwierdzamy, że nie może tu być mowy o jakimś nacisku z strony towarzyszy, bo o ile pracodawcy podwyższyli zarobki, to uczynili to nie pod naciskiem towarzyszy, którzy do tego nie dorośli, lecz podwyższyli zarobki z obawy przed zwiększoną nadpłatą, jaka wyłoni się sama z siebie przez zawarcie korzystniejszej dla robotników taryfy, do czego dąży całą siłą Związek robotników rolnych i leśnych ZZP. a nie czerwoni towarzysze a tem mniej „Gazeta Robotnicza“.

O tem, że nie może tu być mowy o jakimś nacisku z strony czerwonych towarzyszy, potwierdza ich bierne zachowanie się. Towarzysze wprawdzie, aby zachować formalność, wypowiedzieli taryfę ale dopiero po wypowiedzeniu takowej przez Związek rob. roln. i leśnych ZZP. i pracodawców. Stwierdzamy, iż ani jednego razu nie brali udziału w układach z pracodawcami przed kom. pojedn. i arbitr. A o ile piszą coś o tem, idą w takim razie w ogonku za informacjami prasy, omawiającej bardzo szeroko to zagadnienie.

Nic dziwnego, u towarzyszy wszystko możliwe. Łatwiej przywłaszczyć sobie zabiegi i starania innych niż pracować samemu. Udowodniono to już niejednokrotnie. Lecz trudno, kłamstwem zdobędzie się prędzej łatwowiernych, niż pracą uczciwą. Ponadto przeprowadza się też łatwiej obronę robotnika na papierze niż w praktyce.

Tyle słów prawdy i odpowiedzi na kłamstwa „Gazety Robotniczej“.

* **Z życia harcerstwa.** Dnia 19 bm. odbyło się zebranie działu obozów i wycieczek pod przewodnictwem dh. W. Jordanównej, na sekretarza wybrano dh. Pasza. Na porządku obrad były sprawy organizacji kursów instruktorskich i kolonji drużyn, wyszukania dla nich odpowiednich terenów oraz pomoc obu komendom przy zlocie i zawodach. Z programów wynika, że komenda męska organizuje 2 kursa instruktorskie i jeden dla przybocznych, prócz tego 16 kursów dla zastępowych oraz kilka obozów i kolonji dla drużyn. Komenda żeńska kursa dla drużynowych i zastępowych oraz kilka obozów i kolonji w ogólnej liczbie 20. Akcja obozowa w harcerstwie ma wielkie znaczenie, jest to jedno z najpoważniejszych zadań i wymaga dużo nakładu pracy od wszystkich kierowników harcerskich, dlatego trzeba, aby im w tem wszyscy przyjaciele harcerstwa pomogli, to też zarząd oddziału śląskiego chcąc należycie poinformować wszystkie koła Przyj. Harc. o przygotowaniu pracy do akcji letniej drużyn, organizuje zjazd prezesów K. P. H. dnia 7 maja, który się odbędzie w Katowicach w godzinach popołudniowych. Równocześnie zwraca się z apelem do społeczeństwa o pomoc w wyszukiwaniu odpowiednich terenów pod obozy i kolonje harcerskie. Wiadomości prosimy przesyłać pod adresem: Zarząd oddziału śląskiego Z. H. P. dział obozów i wycieczek, Katowice, ul. Wojewódzka 29.

* **O ośmiogodzinny dzień pracy dla technicznych pracowników umysłowych w hutach.** W piątek, dnia 20 bm. przyjął p. wojewoda Grażyński prezesa P. Z. P. p. Maciejewskiego w sprawie wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy dla technicznych pracowników umysłowych w hutach żelaznych i metalowych. Pan Maciejewski przedstawił panu wojewodzie zabiegi, jakie poczyniły związki zawodowe w powyższej sprawie u pana komisarza demobilizacyjnego oraz treść telegramów wysłanych przez zarząd P. Z. P. w dniach 1 i 15 kwietnia rb. do pana ministra pracy i opieki społecznej. Ponieważ sprawa powyższa nie dała dotąd pożądanego rezultatu prosił p. Maciejewski pana wojewodę o pośrednictwo i poparcie w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Pan wojewoda Grażyński oświadczył, iż stanowisko jego odnośnie do wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy w hutnictwie jest naogół znane a o ile chodzi o wprowadzenie technicznych pracowników umysłowych hut żelaznych i metalowych na ośmiogodzinny dzień pracy, to w połowie przyszłego tygodnia będzie pan wojewoda w Warszawie i poruszy wzgl. omówi powyższą sprawę osobiście z panem ministrem dr. Jurkiewiczem. Po powrocie z Warszawy p. wojewoda doniesie przedstawicielom związku wynik swej konferencji z ministrem pracy. W końcu p. Maciejewski prosił jeszcze pana wojewodę o poparcie sprawy dozorców i majstrów opłacanych dniówkowo a zatrudnionych w kopalniach i hutach, co do których komisja pojednawcza i rozjemcza w Katowicach wydała orzeczenie w dniu 16 kwietnia rb., gdyż Związek pracodawców dotąd nie przyjął wspomnianego orzeczenia, wobec czego przedstawiony zostanie p. ministrowi pracy i opieki społecznej wniosek o nadanie mocy obowiązującej wspomnianemu orzeczeniu. I w tej sprawie pan wojewoda odbędzie konferencję z ministrem pracy panem dr. Jurkiewiczem.

Jak z powyższego wynika, sprawa wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy dla technicznych pracowników umysłowych hut żelaznych i metalowych znajduje się w przededniu swego załatwienia. Również sprawa sporna o wcielenie dozorców, majstrów itd., opłacanych dniówkowo, do taryfy urzędniczej oraz zawarcie osobnej umowy taryfowej dla pracowników nie podlegających przymusowemu ubezpieczeniu według ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, znajdzie niezadługo swe ostateczne załatwienie.

* **Nalepki 3 Maja.** Zwyczajem corocznym wydało Towarzystwo Czytelni Ludowych nalepki daleko efektowniejsze niż w latach poprzednich, które w dniu uroczystego Święta Narodowego 3-go Maja służyć mają do iluminacji okien tak budynków prywatnych jak i urzędowych. Aby nalepki Towarzystwa Czytelni Ludowych odróżnić od pojawiających się nalepek wydawanych przez przedsiębiorstwa nie mające nic wspólnego z pracą kulturalno-oświatową, zaznaczamy, że dochód przeznaczony na cel propagandy oświaty jest tylko z tych nalepek, które są zaopatrzone napisem: „3 Maja 1928. T. C. L. i symbolizują godło Państwa Polskiego na tle książek. Cena takiej nalepki wynosi 10 groszy i nabyć je można w sekretarjacie Towarzystwa Czytelni Ludowych w Królewskiej Hucie, ulica Głowackiego 5, w bibljotece miejskiej T. C. L. przy ul. Bytomskiej, dalej w bibljotece miejskiej T. C. L. im. Karola Miarki w Katowicach ul. 3 Maja 23, Ajencji Wschodniej ul. Kościuszki 3, oraz w kierownictwie budowy „Domu Oświatowego“, ul. Wojewódzka 52/54, wejście z ulicy Francuskiej.

* **Komisje weryfikacyjne przy P. K. S.** Komisje weryfikacyjne zostały ponownie powołane do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca br. W ten sposób ogromna liczba urzędników państwowych, którzy z jakichkolwiek niezawinionych powodów nie zgłosiło swoich praw nabytych na poprzedniej służbie państwowej, będzie mogła te prawa odzyskać drogą weryfikacji. Dotyczy to w szczególności pracowników z Górnego Śląska, którzy stali się polskimi urzędnikami (funkcjonarjuszami) już po zlikwidowaniu poprzedniej komisji weryfikacyjnej. Prośby o weryfikacje zgłaszać można do 15 grudnia 1928 r. (N).

Z Katowickiego.

Katowice. (Przetarg wybrakowanych koni wojskowych). Dnia 26 kwietnia o godzinie 9 na targowisku w Katowicach odbędzie się przetarg wybrakowanych koni wojskowych w drodze publicznej licytacji.

— (Bunt we więzieniu). W niedzielę przed godz. 12 w południe kilku komunistów, przebywając w więzieniu sądowem w Katowicach, wracając ze spaceru po podwórzu więzienem, wszczęło hałas i nie chciało wejść do swych cel. Na wezwanie jednego z nich zabarykadowali się awanturnicy w dwóch celach. Na odgłos krzyków dyżurujący dozorca więzieny oddał trzy strzały w powietrze, alarmując straż więzienną i policyjną. W międzyczasie przybył na miejsce naczelnik więzienia i polecił otworzyć siłą drzwi zabarykadowanych cel, przyczem awaturujących się komunistów osadzono pojedyńczo w różnych celach. Na miejsce przybył prokurator sądu okręgowego oraz dyrektor policji.

— (Tajne zebranie komunistów). W niedzielę przed godz. 11 rzwiązała policja tajne zebranie komunistów, odbywające się w zamkniętym lokalu w Katowicach—Zawodziu przy ul. Krakowskiej. Zebranych po wylegitymowaniu i przeprowadzeniu osobistej rewizji, w czasie której znaleziono wiele obciążającego materjału, przewieziono do aresztów policyjnych, skąd po przeprowadzeniu dochodzeń przekazani zostaną władzom sądowym.

Siemianowice w Katowickiem. (Amator aparatu radjowego przed sądem). W styczniu rb. z restauracji dworcowej w Siemianowicach skradziono czterolampkowy aparat radjowy wartości 300 zł. Właściciel Ochota doniósł o kradzieży policji, która wykryła sprawcę w osobie Teodora P., ślusarza z Siemianowic i odstawiła go do więzienia. Za tę kradzież sąd powiatowy w Katowicach skazał P. na jeden miesiąc więzienia. (A.P.)

— (Kradzież z włamaniem.) Dnia 20 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania niejakiego Jakóba Rübnera, skąd skradli różnych rzeczy ogólnej wartości około 1200 zł. Dochodzenia w toku.

Nikiszowiec w Katowick. (Znalezienie zwłok noworodka). Dnia 20 bm. wydobyto z ustępu ulicznego zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki umieszczono w kostnicy cmentarnej w Janowie. Władze sądowe o wypadku powiadomiono. Dochodzenia za matką w toku.

Michałkowice w Katowickiem. (Za sprzeniewierzenie). W tutejszym urzędzie gminnym wykryto w sierpniu ub. r. sprzeniewierzenie, popełnione przez radn. gminy Józefa Kł. i Julj. W. Mianowicie radnym tym powierzony został z ramienia gminy nadzór nad wykonaniem pewnej pracy, przy której zatrudniono tylko miejscowych bezrobotnych. Kł. sporządził listy płatnicze, W. zaś wypłacał robotników. Gotówkę do wypłaty otrzymał z kasy gminnej na podstawie tych list. Przy jednej z wypłat pewna kobieta zauważyła, że w liście płatniczej figuruje znana jej kobieta, która wogóle nie pracowała, jednakże odbiór pieniędzy pokwitowany był jej nazwiskiem. Gdy kobieta zwróciła na to uwagę Kł., ten natychmiast zwolnił ją z dalszej pracy. Spostrzeżenie zgłosiła następnie zarządowi gminy, który przy dalszych dochodzeniach stwierdził, że radni w ten sposób przywłaszczyli sobie kwotę 218 zł. Sprawę oddano do sądu w Katowicach, który dn. 19 bm. skazał oskarżonego Kł. na dwa tygodnie więzienia, W. na 60 zł. grzywny, obydwóch zaś na ponoszenie kosztów postępowania karnego. (A. P.)

Chorzów w Katowick. (Znalezienie zwłok). Dnia 21 bm. o godz. 1,15 znaleziono na torach kolei na przestrzeni Chorzów—Siemianowice trupa nieznanego nazwiska, przejechanego przez pociąg. Jest to mężczyzna w wieku około 25 lat, nazwiska którego z braku dokumentów nie stwierdzono. Wskutek przejechania zostały odcięte mu obie nogi, oraz na głowie stwierdzono ciężkie okaleczenia. Czy zachodzi samobójstwo, względnie nieszczęśliwy wypadek, nie stwierdzono. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala gminnego w Chorzowie. Dochodzenia w toku.

Bielszowice w Katowickiem. (Obywatelski czyn górników). Należy z uznaniem podkreślić wybitnie obywatelski czyn górników śląskich z kopalni „Bielszowice“, którzy gremjalnie, całą załogą zapisali się na członków komitetu floty narodowej. Fakt ten świadczy również o coraz bardziej rosnącem u nas zainteresowaniu sprawami morskiemi.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Ukaranie złodziejki kieszonkowej). W sierpniu ub. roku na targu w Nowej Wsi policja przytrzymała niejaką Władysławę Januszkową z Sosnowca, gdy usiłowała wyciągnąć Antoninie Witołowej z kieszeni portfel zawierający 14 zł. Przy dalszej rewizji znaleziono przy Januszkowej jeszcze dwa portfele pochodzące z kradzieży. Za kradzież tę sąd karny w Katowicach skazał oskarżoną na jeden rok więzienia. (A.P.)

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Budowa ratusza będzie dalej prowadzoną). Według doniesień komisji badawczej, w sprawie zawalenia się stropów betonowych w nowym ratuszu, zostaną obecnie przeprowadzone prace uporządkowawcze. Również w tych dniach ulegną ścisłej rewizji dalsze stropy betonowe i ściany, aby przekonać się o wytrzymałości tychże. Gdyby rewizja wykazała dostateczną wytrzymałość ścian, wtedy zostanie przeprowadzona odbudowa, która do tygodnia może być ukończona. W miejsce dotychczasowego rusztowania z drzewa będzie ustawione rusztowanie żelazne. Dalej wykazało się, że wymiar katastrofy nie jest tak wielki jak nasamprzód przypuszczano, gdyż ściany główne zostały nieuszkodzone, wobec czego można dalsze prace z łatwością wykonać. Mimo to wewnętrzne prace i wykończenie poszczególnych pokoi przeciągnie się, tak że magistrat dopiero w październiku lub w grudniu będzie mógł zamieszkać w nowym gmachu. Nowy ratusz wraz ze starym budynkiem posiada długość z frontu 147 m., oraz jest trzy piętra wysoki, czyli posiada łącznie z wieżą 18 m. wysokości. Na wieży zostanie umieszczony zegar elektryczny. W nowym gmachu mieścić się będzie 73 pokoji biurowych oraz mieszkanie 6-pokojowe.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Rozwój spółdzielni budowlanej). Zarząd gminy w Wielkich Hajdukach uchwalił na posiedzeniu swem dnia 18 bm. oddać spółdzielni bezpłatnie teren, przylegający do terenu nabytego w miesiącu ubiegłym, w wielkości ca. 1200 m^2. Jest to zasługą burmistrza p. posła Grzesika, który nie szczędzi ofiar i trudów i zabiegów osobistych, by przyczynić się do zaspokojenia głodu mieszkaniowego. Jego też zabiegom i wpływom zawdzięcza spółdzielnia, że dyrekcja huty Bismarka zdecydowała się, w zrozumieniu potrzeb mieszkaniowych obywateli a w wielkiej mierze swych własnych urzędników, udzielić jej kredytu w poważnej kwocie 150 000 zł. Wzamian za to, spółdzielnia zobowiązała się oddać hucie odpowiednią ilość mieszkań dla urzędników, członków spółdzielni. Huta przyczyniła się tem samem do szybkiego zrealizowania zamierzanej budowy domu. Z zupełnem uznaniem i z chęcią podajemy okazaną życzliwość huty tutejszej do wiadomości członków naszych i społeczeństwa miejscowego.

— (Z rady gminnej). Na piątkowem posiedzeniu rady gminnej załatwiono szereg spraw bieżących, a między innemi uchwalono udzielić 10 tysięcy złotych na pomoc dla biednych dzieci, przystępujących po raz pierwszy do Komunji św. Dalej uchwalono pożyczkę 25 tysięcy złotych na przeciąg 10 lat spółcąe budowlanej, która buduje dom mieszkalny. Uchwalono nadto udzielić tej spółce 340 metrów kwadratowych gruntu gminnego pod budowę tego domu.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 20 bm. w hucie Bismarka w Wielkich Hajdukach został robotnik Franciszek Miszok, zamieszkały przy ul. Wolności 32, podczas pracy skaleczony, wskutek czego po 20 minutach zmarł. Dochodzenia za przyczyną wypadku w toku.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Uznanie i nagroda za pracę). Dyrekcja kolei w Katowicach wyraziła uznanie i udzieliła nagrodę pieniężną starszemu asesorowi stąd, Józefowi Klozemu za troskliwość i sumienność w spełnianiu obowiązków służbowych. (o)

— (Przytrzymanie psa). Dnia 1 kwietnia rb. został w Chebziu przychwycony pies, rasy owczarskiej. Właściciel psa może się zgłosić po odbiór jego w urzędzie okręgowym w Chebziu w godzinach służbowych tj. od 8-ej do 15-ej.

Piekary Wielkie w Świętochłowick. (Zapisujcie się do szkoły dokształcającej). Od 21 bm. do 27 bm. włącznie mają się zgłosić w tut. urzędzie gminnym pokój nr. 5 wszyscy robotnicy przemysłowi mianowicie: czeladnicy, pomocnicy, uczniowie, pisarze, rysownicy itd. zatrudnieni w tut. miejscowości a nie podlegający już obowiązkowi uczęszczania do szkoły, do ukończenia 18 roku życia, celem zapisania się do szkoły przemysłowo-dokształcającej. Zaniedbanie zapisania się do wymienionej szkoły będzie karane według obowiązujących przepisów.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Za fałszowanie dokumentów prywatnych) sąd okręgowy w Katowicach zasądził dnia 20 bm. Jana Dudę stąd, na sześć miesięcy więzienia. W grudniu ub. roku Duda podrobił dwa zamówienia, podpisując je nazwiskiem ogrodnika Gabrysia. (A.P.)

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
z dnia 21 kwietnia 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.81 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.60 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.10 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 20 kwietnia 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.41 złotych; za 100 franków francuskich 35.03 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.12 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 46.88 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.44 zł.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 21-go kwietnia 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 56 do 59. Żyto 54.00—57.00. Owies 48—50. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 56—58. Osucie pszeniczne 36—37. Osucie rżane 37—38. Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 20 kwietnia 1928 r.

Żyto 53.00—54.50. Pszenica 59—60. Jęczmień 42—45. Jęczmień browarowy 49—51. Owies 43.50—45.50. Mąka żytnia 70 procent 75. Mąka żytnia 65 procent 77. Mąka pszenna 65 procent 79 do 83. Osucie pszenne 34.50—35.50. Osucie rżane 38.50—39.50. Groch polny 46—51. Groch Wiktorja 60—82. Groch Folgiera 55—65. Ziemniaki fabryczne 6.10—6.30. Rzepak (raps) 63—70. Wyka letnia 35—38. Peluszka 37—40. Seradela 30—31. Koniczyna czerwona 220—310. Koniczyna biała 180—280. Koniczyna szwedzka 290—350. Koniczyna żółta 150—180. Koniczyna w łuskach 70 do 90. Tymotka 60—68. Łubin niebieski 23—24. Łubin żółty 24.50—25.50. Usposobienie sopkojne.

— (Czas ochronny ryb). Czas od 16 kwietnia do 31 maja rb. jest okresem ochronnym dla ryb. Po upływie tego czasu każdy łowca ryb powinien się zaopatrzyć w odpowiednie zaświadczenie.

— (Zaraza świń). W gminach Warszowice, Boryń, Woszczyce, Rudołtowice i Szeroka uznano zarazę świń za wygasłą. Wszystkie zarządzenia ochronne zostały wskutek tego cofnięte.

Podlesie w Pszczyńskiem. (Za zniewagę policji) sąd karny w Katowicach zatwierdził wyrok sądu powiatowego w Mikołowie, skazujący Józefa B. z Zarzecza na jeden miesiąc więzienia. (A.P.)

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Bezdomni pobili się do krwi). W ubiegłym tygodniu w Rybniku miał miejsce wypadek pożałowania godny. Mianowicie czterech bezdomnych żebraków urządziło sobie biesiadę na polance. Ku rozweseleniu, za pieniądze zebrane po kweście wśród obywateli Rybnika, żebracy zakupili sobie spirytusu, który w krótkim czasie do kropli wytrąbili. Zbyt podochoceni, zaczęli się sprzeczać pomiędzy sobą, a w końcu sprzeczka ta przeistoczyła się w bójkę, podczas której trzej bezdomni poturbowali swego kolegę do tego stopnia, że ten zmuszony był udać się po opatrunek do miejscowego lekarza. Po nałożeniu opatrunku poturbowany wracając do domu, został ponownie napadnięty przez swoich kolegów, którzy zerwali mu nałożony opatrunek i pobili go dotkliwie, poczem leżącego na polu pozostawili bez opieki. Dopiero dzięki poszukiwaniom policji nieszczęśliwego znaleziono na drugi dzień, który leżał na polu bez opieki. W międzyczasie koledzy bojąc się grożącej im kary, ulotnili się w niewiadomym kierunku.

— (Sprzedaż domków szosowych). Jak wiadomo, zostały z dniem 1 kwietnia rb. zniesione przymusowe myta na wszystkich szosach powiatu rybnickiego. Wobec tego, że myta już nie będą czynne, został przez wydział powiatowy w Rybniku rozpisany konkurs celem sprzedaży domków w Knurowie, Chwałowicach, Gierałtowicach, Kokoszycach, Mszanej, Marklowicach Dolnych, Orzupowicach, Zamysłowie, Zebrzydowicach, Ochojcu, Baranowicach, Pogrzebieniu, Bukowie i w Syryni. Oferty należy kierować do powiatowego urzędu budowlanego w Rybniku do dnia 28 kwietnia 1928 r.

— (Schwytanie bandy złodziejskiej). W środę ubiegłego tygodnia policja przytrzymała trójkę złodziejską, mianowicie: Antoniego Wrocławskiego, jego żonę Emilję i Stanisławę Królową z Rydułtów. Przeprowadzono rewizję w ich mieszkaniu, gdzie znaleziono znaczną ilość rzeczy, pochodzących z kradzieży. Złodziei umieszczono w więzieniu w Rybniku.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Kradzież). Dnia 16 kwietnia w nocy weszli dotychczas nieustaleni sprawcy do warsztatów krawieckich Połomskiego, gdzie skradli 140 metrów sukna i 30 sztuk skórek boksowych w ogólnej wartości 4026 złotych. Dochodzenia za sprawcami i skradzionym towarem w toku.

Lyski w Rybnickiem. (Założenie kółka rolniczego). Z inicjatywy p. Hajduczka rolnika w Jejkowicach założone zostało w dniu 18 3. br. w Lyskach kółko rolnicze. Zebranie zwołane zostało przez miejscowego ks. proboszcza. Po zagajeniu przez rolnika p. Aug. Biczyskę okr. organ. kółek rolniczych p. Hajduczek wyjaśnił zebranym cel i zadanie organizacji rolniczej, poczem na ogólne życzenie podał krótkie wskazówki o nawożeniu ziemi i oborniku. Zarząd kółka wybrany z pośród zebranych składa się z następujących osób: p. Augustyn Biczysko — przewodniczący, p. Józef Wajda — sekretarz, p. Karol Łamża — skarbnik. Nowopowstałemu kółku rolniczemu „Szczęść Boże“!

Czyżowice. w Rybnickiem. (Jeszcze jedno morderstwo). Przed kilku dniami pisaliśmy o aresztowaniu karczmarza Ochojskiego za zamordowanie pewnej kobiety. Jak słychać, aresztowanego podejrzywa się o popełnienie drugiej zbrodni morderstwa i to w Bogunicach w roku 1921. Ochojski mieszkał w tym czasie w Bogunicach, gdzie był młynarzem. Z sąsiadem swym Jezuskiem żył w ciągłej niezgodzie. Pewnego wieczoru został Jezusek zastrzelony przez okno swojego mieszkania. Wszelkie dochodzenia za mordercą były bezskuteczne. Niedługo potem Ochojski sprzedał młyn w Bogunicach i wyprowadził się do Czyżowic. Przypuszczenie, że Ochojski jest także mordercą Jezuska w Bogunicach, jest bardzo prawdopodobne.

Przegędza w Rybnickiem. (Skazanie szajki przemytników na 400 000 zł. grzywny). Wydział karno-skarbowy w Katowicach rozpatrywał dnia 20 bm. sprawę Leona Gibasa, Otona Tomeckiego, Jana Korzyca, Piotra Gonsiorczyka z Mysłowic, Jana Czubana i Jana Chowaniaka z Jęzora, oskarżonych o przemytnictwo 64 kg. tytoniu, 46 kg lekarstw i 6 kg sacharyny. W lutym rb. zawodowi ci przemytnicy przytrzymani zostali przez policję w gospodzie p. Szydły w Przegędzie, jako podejrzani o przemyt. Ponieważ natychmiastowa rewizja nic nie wykazała, to jednak funkcjonarjusze przeszukali bliski las i znaleźli ukryte pod śniegiem w gąszczach 6 paczek towaru pochodzącego z Niemiec. Policja przyaresztowała przemytników i oddała do sądu. Sąd skazał każdego z nich na 66 500 zł. grzywny, a ponieważ kara jest nieściągalną, sąd zamienił grzywną na więzienie licząc 200 zł. jeden dzień, a ponadto dla każdego dwa miesiące więzienia, razem 13 miesięcy więzienia. (A.P.)

Zebrzydowice w Rybnickiem. (Sam się zgłosił) Swego czasu skradziono u kowala Podleśnego 4 koła, mimo energicznych poszukiwań złodziej nie został wykryty, aż dopiero w ubiegłym tygodniu zgłosił się w komisarjacie niejaki Smołka z Orzupowic i zeznał, że on te koła skradł i sprzedał.

Jastrzębie Górne w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 18 bm. o godz. 17-ej powstał pożar w drewnianej stodole Jana Simki, która spaliła się doszczętnie. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Budżet Spółki Brackiej). Po raz pierwszy od paru lat zrównoważony został budżet tutejszej Spółki Brackiej. Preliminarz budżetowy w dochodach i rozchodach wynosi: w kasie chorych 15.231.300 złotych, w kasie pensyjnej 19.960.300 złotych. Należy się liczyć z możliwością poprawy niedoli inwalidów z chwilą uzyskania rezerwowego kapitału Spółki Brackiej na podstawie wyniku toczących się obecnie w Berlinie rokowań z Niemcami dotyczących rozdziału majątku dawnego Knappschaftsvereinu w Tarn. Górach pomiędzy niemiecką i polską spółką.

Strzybnica w Tarnogórskiem. (Uczciwość jeszcze nie wymarła). W sobotę, dnia 14 kwietnia, w dzień wypłaty robotników w hucie skarbowej w Strzybnicy, pewien robotnik zgubił na drodze 40 złotych. Zgubę zgłosił na posterunku policji. Pieniądze znalazła małoletnia córeczka hutnika Jana Naligłowskiego i przyniosła je do domu. Rodzice posłali pieniądze do miejscowego ks. proboszcza, który w niedzielę w kościele ogłosił, że można je odebrać na probostwie. Otóż pochwały godny czyn, który oby znalazł jak najwięcej naśladowców. W każdym razie uczciwość jeszcze nie wymarła!

Z Lublinieckiego.

Kalety w Lublinieck. (Przytrzymanie głuchoniemej dziewczyny). Przytrzymano tu w dniu 1 kwietnia 1928 r. głuchoniemą dziewczynę nieznanego nazwiska i pochodzenia, lat około 20, wzrostu średniego, szczupłej budowy ciała, włosy czarne, obcięte, oczy niebieskie, na głowie blizna długości 3 cm., szerokości 1 cm. pochodząca prawdopodobnie od operacji, ubrana w suknię koloru brunatnego, fartuch niebieski z białemi paskami, zapinany na ramionach, bez pończoch, w czarnych półbucikach. Obecnie znajduje się ona w urzędzie gminnym w Zielonej, pow. Lubliniec. Wiadomości, które mógłyby się przyczynić do ustalenia nazwiska względnie miejsca zamieszkania głuchoniemej, uprasza się podać najbliższej władzy policyjnej.

Ostatnie telegramy.

Wybory we Francji.

Paryż. (Pat.) W sobotę, jako w przededniu wyborów, panowało tu wielkie ożywienie. Na niektórych zgromadzeniach spokój był systematycznie zakłócany przez komunistów tak, że kilkakrotnie policja była zmuszona ich usuwać. W kilku punktach doszło do starć zwłaszcza w czasie zebrań partji socjalistycznej. Policja przywróciła wszędzie spokój.

Paryż. (WTB.) Według dotychczasowych doniesień wybory do parlamentu przeszły w całym kraju na ogół spokojnie. Niektóre zajścia, jakie miały miejsce, nie miały charakteru groźnego. Udział w wyborach był znacznie większy, aniżeli w wyborach r. 1924. Agitacja poszczególnych stronnictw była bardzo ożywiona. Przez całą noc z soboty na niedzielę nalepiono niezwykłą nawet na Paryż ilość plakatów, zalecających poszczególnych kandydatów.

Nad ranem wiadome były wyniki z 298 okręgów. 91 posłów zostało wybranych odrazu w pierwszem głosowaniu, a mianowicie: prawica 3 mandaty, prawicowi republikanie (grupa Marina) 35, lewicowi republikanie 25, prawicowi radykali (grupa Loucher) 7, radykali 11, republikanie (grupa Painleve) 2, socjaliści 8. Komuniści nie zdobyli ani jednego mandatu.

W 207 okręgach nastąpią w przyszłą niedzielę wybory ściślejsze.

Z wybitniejszych osobistości wybrani zostali Briand Herriot, Tardieu, Bokanowski.

Przeciwko p. Calondrowi.

Lwów. (PAT.) W niedzielę o godz. 12 w południe w sali ratusza odbył się wielki wiec protestacyjny w sprawie gwałtów niemieckich na ludności polskiej. Śląska Opolskiego i w sprawie niesprawiedliwego traktowania ludności polskiej przez prezydenta Komisji Mieszanej, Calondra. Na wiecu reprezentowane były wszelkie ugrupowania polityczne i społeczne. W wyniku wiecu uchwalone rezolucję, która wyraża uznanie dla ludności polskiej na Śląsku Opolskim i oburzenie z powodu gwałtów niemieckich, wreszcie rezolucja domaga się interwencji dyplomatycznej w Radzie Ligi. Po odśpiewaniu „Roty“ zebrani rozeszli się spokoju.

Choroba Brianda.

Paryż. (PAT.) W stanie zdrowia Brianda nie zaszła żadna poważniejsza zmiana. Gorączka nie ustępuje.

Biedny kraj.

Sofja. (Pat.) W ciągu nocy z piątku na sobotę i całego dnia sobotniego odczuwano w dalszym ciągu w Filipopolu i okolicy wstrząśnienia, którym towarzyszyły podziemne huki. Ludność okolic, nawiedzonych katastrofą, obozuje w namiotach. Król Borys odbywa dalej swą podróż inspekcyjną po terenach zniszczonych. Liczba zniszczonych budynków wynosi około 8000, w tem wiele budynków szkolnych. Nauka w szkołach będzie musiała być przerwana na kilka miesięcy.

Sofja. (Pat.) Papież przekazał za pośrednictwem wizytatora apostolskiego w Sofji, monsignore Roncali sumę 100000 lewów dla poszkodowanych trzęsieniem ziemi w Bułgarji.

Sofja. (WTB.) Trzęsienia ziemi powtarzają się w Filipopolu i innych zniszczonych miastach. Od soboty pada silny deszcz. Chociaż temperatura obniżyła się bardzo, ludność obozuje w namiotach i na prędce skleconych barakach. Czerwony Krzyż ogłosił składki na dotkniętych trzęsieniem.

Pomoc dla „Bremen“.

New York. (WTB.) W niedzielę rano odleciał z Murray Bay samolot, przysłany przez Forda. Na pokładzie znajdował się Fitzmaurice, który wraz z częściami zapasowemi udał się do Greenly Island. Pogoda jednak była tak niekorzystna, że samolot nie doleciał do celu, lecz musiał wylądować na Seven Island.

Żona Fitzmaurice wraz z sześcioletnią córeczką udała się do New Yorku na pokładzie okrętu niemieckiego Lloydu, którym także jedzie żona Köhla.

Krwawe starcia z komunistami.

Berlin. (PAT). W niedzielę w czasie koncertu na wolnem powietrzu, urządzonego przez orkiestrę Stahlhelmu, doszło do krwawego starcia pomiędzy Stahlhelmowcami a komunistami. Komuniści zaatakowali Stahlhelmowców, obrzucając ich kamieniami. Interwenjująca policja przywitana została gradem pocisków, przyczem komuniści wznieśli barykady, z za których na jednej z bocznych ulic zacięcie się bronili. Policja zmuszona była użyć pałek gumowych i kilkakrotnie strzelać w powietrze. Kilku funkcjonarjuszy policji odniosło lekkie obrażenia. Aresztowano 60 osób.

Piękne słówka...

Moskwa. (PAT). Agencja Tass komunikuje: Uchwalona przez Centralny Komitet Wykonawczy partji komunistycznej rezolucja w kwestji rozbrojenia stwierdza, że działalność delegacji sowieckiej w Genewie odpowiadała podstawowym zasadom polityki pokojowej rządu sowieckiego. Centralny komitet wykonawczy Rosji, podaje raz jeszcze do wiadomości całego świata, że Rosja pragnie zdecydowanie żyć w pokoju ze wszystkiemi innemi narodami i, że rząd sowiecki ma zamiar zastosować wszelkie możliwe środki w celu całkowitego i ostatecznego wyrzeczenia się wojny, jako metody rozstrzygania sporów pomiędzy państwami.

Nieudany zamach.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień dzienników z Białogrodu rzucono w sobotę na starostę miasta Brylena bombę w chwili, kiedy w otoczeniu policjantów i żandarmów patrolował po mieście. Bomba chybiła jednak celu i nikt nie został raniony. Kilku osobników aresztowano.

Walki w Chinach.

Londyn. (WTB.) Główna kwatera donosi, że wojska nacjonalistyczne zdobyły Tsianfu, ważne miasto prowincji Szantung, liczące pół miljona mieszkańców.

Do czego dąży Stresemann?

Berlin. (Pat.) Na niedzielnem zgromadzeniu przedwyborczem partji ludowej minister Stresemann wygłosił mowę programową. Minister Stresemann podkreślił m. i. że polityka zagraniczna Niemiec roztrząsana była dotychczas ze stanowiska partyjnego. Ideałem polityki niemieckiej jest odbudowa wielkich i niezależnych Niemiec w przyszłości.

Hiszpanja a Liga Narodów.

Wiedeń. (PAT.) „Tribune de Genewe“ zamieszcza doniesienie, według którego pomiędzy mocarstwami głównemi toczą się obecnie rokowania, mające na celu udzielenie Hiszpanji, która cofnęła swoje wystąpienie z Ligi Narodów, półstałego mandatu w Radzie.

Program radjowy.

Wtorek 24 kwietnia.

Katowice, fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. — 16,40 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17,05 Rozmaitości — 17,20 Odczyt: Śląsk w organizmie gospodarczym Polski (wygłosi konsul generalny Rzeczypospolitej p. dr. Aleksander Szczepański — 17,45 Koncert popołudniowy z Warszawy — 19,00 Transmisja opery „Tannhäuser“ z teatru polskiego w Katowicach — 22,45 Komunikaty.

Warszawa, fala 1,111 m.

12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 i 16,00 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich — 16,40 Odczyt z działu higjena i medycyna — 17,20 Transmisja odczytu z Katowic — 17,45 Koncert popołudniowy — 19,05 Komunikat rolniczy 19,15 Rozmaitości — 19,30 Transmisja z opery katowickiej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 i 16,00 Transmisja odczytów dla maturzystów szkół średnich — 16,40 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17,20 Transmisja odczytu z Katowic — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,30 Transmisja opery z Katowic — 22,00 Komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.

7,15 Gimnastyka poranna — 13,00 Koncert południowy. W przerwie giełda pieniężna — 17,20 Transmisja odczytu z Katowic — 17,45 Koncert orkiestry wojskowej — 19,40 Rzeczy ciekawe — 20,00 Uroczysty koncert z okazji I-szej rocznicy otwarcia radjostacji poznańskiej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,30 Koncert muzyki angielskiej — 18,00 Odczyt — 18,30 Lekcja francuskiego dla początkujących — 19,25 Przegląd sztuki i literatury — 20,30 Koncert popularny.

Berlin, fala 483.9 m.

15,30 Odczyt dla kobiet — 17,00 Koncert orkiestry 18,20 Odczyt — 18,50 Szkoła Bredowa — 19.15 Odczyt ekonomiczny — 19,45 Dyktando stenograficzne — 20,10 Opera w 3 częściach Lehara „Frasquita“. Następnie komunikat meteorologiczny, wiadomości, sygnał czasu i sport.

SPORT

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo Klasy A.

Nowy Bytom. **Pogoń — I. K. S. Tarnowskie Góry 10:2 (3:1).**

Pogoń rez. — I. K. S. rez. 2 : 1.

Bogucice. **Słowian — Pogoń Katowice 1 : 10 (0 : 6).**

Słowian rez. — Pogoń rez. 3 : 3.

Katowice. **Policyjny K. S. — Kolejowy K. S. 4 : 2 (2 : 1).**

Policyjny K. S. rez. — Kolejowy K. S. rez. 2 : 4.

Siemianowice. Iskra — K. S. 7 Siemianowice 4 : 4 (1 : 2).

Mysłowice. K. S. 06 Mysłowice — K. S. Dąb 4 : 0 (1 : 0).

Król. Huta. Amat. K. S. — K. S. Naprzód Lipiny 5 : 4.

Katowice. Diana — K. S. Roździeń Szopienice 1 : 3.

Legja Warszawa — Śląsk Świętochłwice 4:1 (1:0).

Ruch Wielkie Hajduki — Cracovia 4:1 (1:0).

B-klasa.

Bytków. K. S. Bytków — K. S. Wełnowiec 4 : 1 (3 : 0).

rez. — rez. 0 : 3.

I. młodz. — I. młodz. 2 : 0.

II. młodz. — II. młodz. 2:0.

Kop. Emy. Sarmata Rybnik — Błyskawica Kop. Emy 1:3 (1:1).

K. S. Rybnik 20 Old. Boy — Kop. Emy 1:3 (0:2).

Wełnowiec. K. S. Powstaniec — K. S. Haller 2:0 (0:0).

rez. — rez. 1:2.

Piekary. K. S. Sparta — K. S. Brzeziny Śląskie 2:4 (1:2).

rez. — rez. 1:2.

I. młodz. — I. młdz. 2:1.

Radzionków. K. S. Ruch Radzionków — K. S. Brynica Kamień 5:1.

Siemianowice. K. S. Śląsk Siem. — Odra Szarlej 3:2 (3:0).

rez. — rez. 6:1.

I. młodz. — I. młdz. 0:3.

II. młodz. — II młodz. 0:0.

Mecz towarzyski.

Bielszowice. K. S. Zgoda Bielszowice — K. S. Deichsel Zabrze 5:1 (2:0).

rez. — rez. 5:5.

I. młodz. K. S. Zgoda — I. młodz. Nowy Bytom 1:0.

II. młodz. K. S. Zgoda — II. młodz. Nowy Bytom 2:2.

B-klasa.

Wielka Dąbrówka. Wojskowy K. S. Tarnowskie Góry — K. S. OrkanWielka Dąb. 4:0 (3:0).

Szopienice. K. S. Pszczyna — K. S. 24 Szopienice 0:6 (0:3).

Język polski w uczelnich niem.

Wychodzący w Pradze Czesk. tygodnik „L'Europe Centrale“ podaje w ostatnim numerze informacje o studjach nad językiem i literaturą polską w Niemczech. Jak wynika z przytoczonych przez czasopismo danych, studja te prowadzone są bardzo intensywnie. Na Uniwersytecie berlińskim wykłady prowadzi prof. Bochnik. Prócz wykładów literatury i języka są tam prowadzone jeszcze specjalne studja nad dziejami polską oraz studja nad współczesną publicystyką polską.

We Wrocławiu prowadzone są wykłady gramatyki polskiej oraz studja praktyczne nad polsk. śpiewami kościelnemi. Wykłady te prowadzi dr. Wozin. Poza tem prof. Wils wykłada dzieje literatury polskiej w jej najwcześniejszym okresie. Prof. Koschmider wykłada język polski, gramatykę języka polskiego i prowadzi studja nad literaturą Polski współczesnej.

W Würzburgu prof. Kaizer prowadzi wykłady języka polskiego.

W Halle odbywają się wykłady języka polskiego dla początkujących oraz studja praktyczne nad współczesną literaturą polska. Wykłady i studja prowadzi prof. Kunowski.

W Hamburgu prof. Rejbekil prowadzi wykłady języka polskiego, współczesnej literatury polskiej, a specjalnie polskiej literatury romantycznej. Prof. von Rejbekil wykłada w języku polskim.

W Kielu prof. Frenkel wykłada historję języka polskiego.

W Lipsku prof. Trautman prowadzi studja nad twórczością Adama Mickiewicza oraz nad starożytnym językiem polskim.

W Monachjum prof. Berneker prowadzi wykłady gramatyki porównawczej języków słowiańskich ze specjalnem uwzględnieniem języka polskiego.

Jak odbywać się będą wybory do izb rzemieślniczych.

Wybory do izb rzemieślniczych uległy — jak donosiliśmy — ponownemu odroczeniu jakkolwiek nowa ustawa przemysłowa obowiązuje już od grudnia r. ub. Prawdopodobnie wybory te odbędą się dopiero z końcem roku bież. na podstawie ordynacji wyborczej, której projekt opracowało już ministerstwo przemysłu i handlu.

W myśl tej ordynacji prawo głosu mają otrzymać wszyscy rzemieślnicy, którzy conajmniej od trzech lat prowadzą samoistne rzemiosło, a bierne prawo wyborcze ci, którzy ukończyli 30-ty rok życia. Dla poszczególnych izb oznaczono różne ilości członków od 16—30.

Główna komisja wyborcza składać się będzie z 8 członków i tyluż zastępców, mianowanych przez wojewo'e, pośród kandydatów przedstawionych wojewodzie przez 8 najliczniejszych organizacyj rzemieślniczych w okręgu Izby. Przewodniczącym Komisji nie może być naczelnik wydziału przemysłowego. Mężowie zaufania wszystkichważnie zgłoszonych list kandydatów mogą uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach Głównej Komisji Wyborczej z głosem doradczym! Okręgowe Komisje Wyborcze składać się mają z czterech członków mianowanych w ten sam sposób. Członkowie komisji pełnią swoje czynności honorowo, mogą jednak otrzymać diety i zwrot kosztów przejazdów.

W ciągu dziesięciu dni od daty ogłoszenia wyborów organizacje rzemieślnicze przedstawią wojewodzie kandydatów na członków komisji, w ciągu zaś 20 dni muszą być sporządzone spisy wyborców dla publicznego przeglądu.

Listy kandydatów będą składane na ręce przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej.

Każda lista musi być podpisana przez 200 conajmniej uprawnionych do głosu z różnych gałęzi rzemiosła, przyczem każdy wyborca może podpisywać jedną tylko listę kandydatów. Głosowanie odbywać się będzie w ten sam sposób, jak przy wyborach do sejmu na numery list, jednakże nie na zasadzie proporcjonalności, jak polityczne, ale względnej większości, czyli w każdym okręgu przechodzi ta lista, która zdobyła najwięcej głosów i proporcjonalność może być ustalona dopiero dla całego okręgu, t. zn. w poszczególnym okręgu może przejść jedna tylko lista dla danego okręgu, która zdobyła najwięcej głosów, w innym znowu okręgu wszystkie mandaty otrzyma inna lista.

Sprawy gospodarcze.

Polskie sole potasowe a Niemcy.

Z widocznem niezadowoleniem gazety niemieckie donoszą o rokowaniach rządu polskiego z grupą finansistów angielskich celem rozbudowania produkcji soli potasowych w Polsce. Podług ich zdania owa grupa jest koncern chemiczny w Anglji. Ma on dość znajomości fachowej i pieniędzy a nadto potrzebuje soli potasowej do wyrobu swoich fabrykatów. Chodzi o znaczne powiększenie produkcji tak, aby Polska mogła wysyłać sole za granicę.

Jak gazety ninemieckie dalej donoszą, przebywa obecnie w Warszawie między innymi finansistami także dyrektor banku pod firmą Chase National Bank a bank ten założył z koncernem chemicznym w Anglji spółkę, mogącą dostarczyć nieograniczonych prawie sum.

Ponieważ Anglja nie posiada soli potasowych, nic dziwnego, że potrzebując ich, zwraca się do Polski. Polska zaś ma bardzo znaczne pokłady soli potasowych w okolicy Kałusza w Małopolsce.

Pomorska Wystawa Ogrodniczo - Przemysłowa w Toruniu.

Po raz pierwszy po powstaniu czyni pomorski związek ogrodników produkujących z siedzib, w Toruniu wielkie przygotowania do urządzenia pierwszej trwałej.

„Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej", mającej się odbyć w czasie od dnia 28 lipca do dnia 4. października 1928 r. w Toruniu.

Po dokładnem zbadaniu warunków technicznych i ekonomicznych praca w tym celu wre w całej pełni.

Przez Pomorską Wystawę Ogrodniczo-Przemysłową przedstawi się ogółowi, co dotąd na Pomorzu posiadamy, a czego nam brakuje i jaką ważną gałęzią gospodarczą dla Polski jest niedocenione u nas ogrodnictwo.

Pomorska Wystawa Ogrodniczo-Przemysłowa jest wystawą ogólną, w której mogą brać udział nietylko ogrodnicy z Pomorza, lecz i z całej Polski, a także i przemysł współpracujący z ogrodnictwem. To też w dniu dzisiejszym zwracamy się do wszystkich kolegów — ogrodników z całej Polski, aby wzięli czynny udział w Pomorskiej Wystawie Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu, czem dadzą się poznać szerokiemu ogółowi i tym sposobem ułatwią sobie zbyt produktów swej pracy. Owe horoskopy zapowiadamy na podstawie już dziś licznie zgłoszonych gromadnych wycieczek na wystawę do Torunia, tej prawdziwej perły Pomorza do której ciągną rok rocznie swoi i obcy.

Odpowiedzi redakcji.

A. W. W. Dąbrówka. Członkom komisji wyborczej przysługuje prawo do djet ustalonych przez Ministra Spraw Wewnętrzn. i Ministra Skarbu, o ile wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśli uszczerbek w swym zarobku dziennym.

Panu J. D. w Wilczy Dolnej. Soja ma łodygi sztywne, liście trójdzielne, kwiaty, wyrastające z kątów odgałęzień, barwy żółtej lub fioletowej. Strąki czterozjarnowe. Ziarna zawierają dużo tłuszczu, są one kuliste, a zależnie od odmiany, barwy czarnej, rudej, żółtej, zielonej. Liście, łodygi, kwiat i strąki gęsto owłosione.

Soja rozpowszechniona jest w Japonji i Chinach. Rolnik z okolicy Zmerynki, Owsiński, uprawiał „soje wczesną" na Podolu i propagował jej wprowadzenie jako dającej duże plony bardzo pożywnego pokarmu. Okazało się, że z powodu długiego okresu wegetacyjnego, a niemożliwości wczesnego zasiewu (w zimnej ziemi leży, nie kiełkując, przez wiele tygodni i bywa zagłuszona przez chwasty), oraz dużych wymagań, co do ciepłoty uprawa jej w polskim klimacie jest zbyt ryzykowna, gdyż posiana w maju, nie dojrzewa przed zimą. Obecnie niektóre odmiany soji próbują rozpowszechnić w Niemczech. Soja wyciąga liściende na powierzchnię, musi więc być płytko siana. Rozwój powolny, trzeba ją zatem siać w rzędy 20—30 cm. odległe i kilkakrotnie motyczyć oraz plewić z chwastów.

W handlu u nas w Polsce znajduje się ziarno soji w stanie śrutowanym jako treściwa pasza dla bydła. Zawartość wynosi 40 do 46 proc. proteiny i tłuszczu. Chętnych nabywców posiada śrut we wśród większych majątków, natomiast gospodarze paszy tej nie kupują, ponieważ soja nie jest jeszcze dostatecznie znana. Cena obecna przedstawia się ca. 48,00—50,00 zł. za 100 kg., luzem, loko stacja górnośląska w ilościach pełnowagonowych. Ziarna soji sprowadza się z Chin i Japonji, zaś w Niemczech jest dużo młynów, które ziarno śrutują i sprzedawają za granicę.

Soji dostarczyć może ale tylko wagonowo hurtownia towarów „Reiffeisen" w Katowicach, ulica Gliwicka nr. 3. Zaleca się porozumieć się z innymi rolnikami, najlepiej w kółku rolniczem, i zbiorowo sprowadzić wagon ziarna.

S. K. Borynia. W wspomnianej sprawie wojskowej radzimy zwrócić się do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Pszczynie, gdzie Pan otrzyma potrzebne informacje.

J. P. Skrbeńsko. 600 mkn. z maja 1922 r. równają się 12,50 złotych, 500 mkn. z sierpnia 1920 r. równają się 4,02 złotych. O ile Pan sobie życzy dostarczanie gazety pocztą, radzimy zamówienie tejże załatwić w urzędzie pocztowym.

T. F. Woźniki. Jeżeli renta przedwojenna wynosiła 12,85 mk., należy się obecnie 15,81 złotych.

Wesoły kącik.

L e p s z a p r o p o z y c j a.

Stary Blajsztift mówi do narzeczonego swej córki:

— Mój drogi, dam mojej córce w posągu dwa tysiące dolarów. Gotów jestem podnieść tę sumę do trzech tysięcy, jeśli mi przyrzekniesz, że w sobotę nie będziesz otwierał sklepu.

Narzeczony namyśla się przez chwilę, wreszcie rzecze:

— Ja mam dla pana lepszą propozycję: daj mi pan pięć tysięcy dolarów, a ja zupełnie nie będę otwierał sklepu.

W s z k o l e.

N a u c z y c i e l: Piernikowski! Dlaczego przyszedłeś tak późno do szkoły?

U c z e ń: Bo tato z mamą się bili, a ja chciałem wiedzieć, kto wygra.

Ż y c z e n i a p r z y j a c i ó ł k i.

— Moja droga! Choć późno to robię, składam ci jednak serdeczne życzenia z powodu 28 rocznicy urodzin i mam nadzieję, że 50-tą rocznicę obchodzić będziesz w takiem samem zdrowiu!

Teatr Polski w Katowicach

Koncert chóru polskiego z Czechosłowacji.

Przy zapełnionej szczelnie widowni odbył się w niedzielę w południe koncert polskiego chóru nauczycielskiego z Czechosłowacji. Po podniesieniu kurtyny powitał bratnią drużynę śpiewaczą nasz chór tow. nauczycieli stosowną pieśnią, poczem p. Miedniak imieniem towarzystwa teatralnego przemówił kilka serdecznych słów, wskazując na doniosłe znaczenie kulturalne i narodowe, jakie drużyna spełnia, budząc w Polakach, zamieszkałych w Czechosłowacji zamiłowanie do pieśni polskiej. Nastąpiły potem produkcje wykonane z wielką sprawnością. Publiczność gorąco oklaskiwała pionierów polskości za granicami kraju, okazując przez to żywe sympatje dla pracowników, którzy znajdują poza ciężką zawodową pracą czas na krzewienie kultury polskiej zapomocą pieśni. C. Z.

Nowe książki.

Święto Narodowe 3 Maja.

Pod takim tytułem wyszła w tych dniach z druku spora broszura, zawierająca zupełny materjał do urządzenia całodziennego obchodu Święta Narodowego 3 Maja. Umieszczono tu więc dwa wykłady: Królowa Korony Polskiej w poezji Franciszka J. Tryszczały. „Polska Potężna" T. Kraszewskiego, dalej dwa utwory sceniczne: „Gdy zabłyśnie 3 Maj" Marji R. Rentt, oraz „Dla Polski" P. Wężykównej, dalej wiele wierszy na święto Konstytucji i Królowej Korony Polskiej, żywych obrazów, chórów, recytacji itd. Równie cenne są wskazówki do urządzenia całodziennej uroczystości — igrzysk ludowych oraz ciekawsze uwagi o tem, jak należy kwestować, aby dużo zebrać. Cała broszura dobrze spełni swe zadanie pomocnicze przy urządzeniu obchodu 3 Majowego. Cena za poprzedniem nadesłaniem należytości 1,70 zł. O ile uskutecznimy wysyłkę za zaliczką, doliczamy koszta portoryjne. Otrzymać można w T. C. L. Poznań, Fr. Ratajczaka 16 I. p.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W poniedziałek, dnia 23 kwietnia rb. odbędzie się walne zebranie chóru katedralnego „Cecylja" w hotelu „Grand" o godz. 7,30 wieczorem punktualnie. Uprasza się wszystkich członków honorowych jak i czynnych o liczny udział. **Zarząd.**

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

NADESŁANE.

Do Szanownych Panów Prezesów komitetów Tow. Czytelni Ludowych!

Niezadługo obchodzić będziemy największe Święto Narodowe 3-go Maja. Dzień ten i następne stosownie do rozporządzenia Pana Ministra W. R. i O. P. przeznaczone są na zbiórkę pieniężną dla Towarzystwa Czytelni Ludowych, ażeby zaznaczyć, iż w tym dniu wszystko pójść winno ku wzmocnieniu Polski, a najsilniejszą jej ostoją są niewątpliwie uświadomieni obywatele-Polacy.

Wzywam więc Szanownych Panów Prezesów komitetów T. C. L., ażeby:

a) niezwłocznie zwołali po miastach, miasteczkach i wsiach zebrania, składające się z prezesów wszystkich organizacyj społecznych, celem ustanowienia wspólnego programu obchodu.

b) ażeby zorganizowali jak najlepiej zbiórkę w dniu 3-go Maja i iluminację okien nalepkami T. C. L.

c) w niedzielę, dnia 6 maja zorganizowali drugą zbiórkę na młodzież zagraniczną, ażeby mogła być przyjęta bezpłatnie na kursy Uniwersytetów Ludowych.

Będzie to najskuteczniejsza pomoc, jakiej udzielimy naszym braciom za kordonem.

Ks. Antoni Ludwiczak, zarząd główny TCL.